

# Artur Rojek, Sportowe życie

poranek wybucha w tle  
I robi się stromo  
walczymy, jest pierwsza krew  
wygrywam – wiadomo

pytasz czy mam dość  
kiedy patrzę w bok  
ciągle lubię was  
choć byliście fajniejsi

staje się kundlem  
by nie trwać sekundę

poświęci cię myśl jak pochodnia  
że dni to konfetti dla ognia

do tej pory to był żart  
wiem, że się o to wściekniesz  
teraz tylko jeden pstryk  
i zaraz będzie pięknie

popatrz jak pęka czas  
kruszą się piętra  
plagiaty dzieciństwa  
to wakacje i święta

nie dotrzymać słów  
nie przeprosić znów  
bardzo bym chciał, lecz jest już za późno  
każą mi zmądrzeć  
ja wiem, że nie zdążę

poświęci cię myśl jak pochodnia  
że dni to konfetti dla ognia

do tej pory to był żart  
wiem, że się o to wściekniesz  
teraz tylko jeden pstryk  
i zaraz będzie pięknie

dziś na plaży pada śnieg  
przyszły rok się kończy  
a ty wyobraź sobie, że  
mogłeś być kimś gorszym